



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

12 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

Pierwszy Prezes SN Małgorzata Manowska (przewodniczący)

Prezes SN Joanna Lemańska

SSN Aleksander Stępkowski (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 12 czerwca 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej K. W.

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z 2 października 2019 r., II Ca 194/19,

w sprawie z powództwa K. W.

przeciwko Województwu Dolnośląskiemu - Dolnośląskiemu Ośrodkowi Szkolno-
Wychowawczemu [...] we W. oraz P. spółce akcyjnej w W.

o zapłatę,

1) oddała skargę kasacyjną;

2) nie obciąża powoda kosztami postępowania kasacyjnego.

Joanna Lemańska

Małgorzata Manowska

Aleksander Stępkowski

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 2 października 2019 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu zmienił wyrok
Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu z 25 września 2018 r.,

zaskarżony apelacjami powoda i pozwanych, w ten sposób, że powództwo o zapłatę K. W. (dalej: powód) przeciwko Województwu Dolnośląskiemu – Dolnośląskiemu Ośrodkowi Szkolno-Wychowawczemu [...] we W. (dalej także: DOS) oraz P. S.A. (dalej łącznie: pozwani), oddalił.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, istotnych dla rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej:

W. F. (dziecko, wobec którego orzeczono o potrzebie kształcenia specjalnego) podszedł 29 września 2011 r., na terenie świetlicy internatu prowadzonego przez DOS, do powoda i uderzył go pięścią w twarz, trafiając w lewe oko. Na skutek uderzenia u powoda doszło do uszkodzenia narządu wzroku, w tym do krwawienia z oka lewego. W chwili zdarzenia w świetlicy znajdowało się dwóch wychowawców – jednakże nie mogli oni przeciwdziałać zachowaniu W. F. z uwagi na udzielanie pomocy innym wychowankom. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe, powód był poddany w szpitalu szeregowi zabiegów, zaś ostatecznie, na skutek postępujących komplikacji, lewa gałka oczna została usunięta.

Przed wypadkiem powód wskazywał na duże upośledzenie funkcji oka lewego, które postępowało aż do zdiagnozowania 7 września 2011 r. braku światłopoczucia w tym oku. Ponadto, według opinii lekarskiej zdarzenie z 29 września 2011 r. nie miało wpływu na funkcjonowanie aparatu wzroku, gdyż powód wykazywał ślepotę oka lewego przed urazem (k. 369 i 395 akt dołączonych). Na tej podstawie, sąd I instancji uznał, że uraz oka z 29 września 2011 r. nie spowodował ślepoty oka lewego, które było już ślepe przed wypadkiem i nie rokowało poprawy stanu.

W dniu 30 sierpnia 2011 r. DOS zawarło z P. S.A. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nauczycieli za szkody wyrządzone w związku z wykonywaniem zawodu nauczyciela/wychowawcy, z okresem ubezpieczenia od 1 września 2011 r. do 31 sierpnia 2012 r. Zakres ubezpieczenia został określony jako podstawowy, sumę gwarancyjną ustalono na kwotę 100 000 zł. Jako ubezpieczonego wskazano Dolnośląski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy [...].

Zgodnie z § 5 OWU przedmiotem ubezpieczenia była odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego wobec osób trzecich za szkody będące następstwem czynu niedozwolonego (odpowiedzialność cywilna deliktowa) w związku z prowadzoną przez ubezpieczonego działalnością albo wykonywanym zawodem określonymi w umowie ubezpieczenia oraz z mieniem posiadanym w związku z tą działalnością albo wykonywanym zawodem (pkt 1). Ochroną ubezpieczeniową objęte są także szkody wyrządzone w następstwie rażącego niedbalstwa (pkt 2). Warunkiem odpowiedzialności P. S.A. jest zajście wypadku ubezpieczeniowego w okresie ubezpieczenia (niezależnie od momentu powstania lub ujawnienia się szkody) oraz zgłoszenie roszczenia z tego tytułu przed upływem terminu przedawnienia (pkt 3). P. S.A. udziela ochrony ubezpieczeniowej w granicach odpowiedzialności ustawowej ubezpieczonego, z zastrzeżeniem postanowień OWU (pkt 4). Jak stanowi natomiast § 8 OWU, suma gwarancyjna określona w umowie ubezpieczenia stanowi górną granicę odpowiedzialności P. SA w odniesieniu do wszystkich wypadków ubezpieczeniowych zaistniałych w okresie ubezpieczenia (pkt 1).

Tytułem świadczenia za szkodę powstałą w dniu 29 września 2011 r., P. S.A. w W., na podstawie umowy ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków, wypłaciła na rzecz poszkodowanego powoda, kwotę 5420 zł, w tym 320 zł tytułem diety szpitalnej, 5000 zł tytułem świadczenia za uszkodzenie ciała, 100 zł tytułem ryzyka podstawowego.

Pismem z 7 lutego 2012 r. A. W., działając jako ustawowy przedstawiciel K. W., zastępowana przez adwokata, wezwała DOS do zapłaty kwoty 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz do wypłaty należności w kwocie 650 zł miesięcznie tytułem renty w związku z doznaną szkodą.

Pismem z 17 lutego 2012 r. DOS, zastępowana przez radcę prawnego, wskazała, że w dacie wystąpienia szkody miała wykupione ubezpieczenie OC w zakresie prowadzonej działalności oświatowo-wychowawczej w P. S.A., zaś nr polisy to [...]. Nadto stwierdziła, że w wezwaniu nie podano podstaw faktycznych i prawnych dla żądania zapłaty kwoty 30 000 zł oraz renty.

Pismem z 5 marca 2012 r. A. W., działając jako ustawowy przedstawiciel K. W., zastępowana przez adwokata, wezwała P. S.A. w W. do zapłaty kwoty 45 000 zł

tytułem zadośćuczynienia oraz do wypłaty należności w kwocie 850 zł miesięcznie tytułem renty w związku z doznaną szkodą.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy zważył, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części. Powód ostatecznie, podczas rozprawy 12 kwietnia 2013 r., wskazał, że domaga się zasądzenia kwoty 45 000 zł wraz z odsetkami liczonymi od 17 lutego 2012 r. od obu pozwanych *in solidum* oraz o zasądzenie kwoty 850 zł tytułem renty płatnej do 10 dnia każdego miesiąca począwszy od 17 lutego 2012 r. Swoje żądanie powód opierał w stosunku do DOS na podstawie odpowiedzialności deliktowej za skutki zdarzenia z 29 września 2011 r., zaś w stosunku do P. S.A. roszczenie wywodził na podstawie łączącego pozwanych stosunku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Sąd Rejonowy zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwotę 45 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 12 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem iż spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego; zasądził od pozwanych na rzecz powoda rentę w wysokości 600 zł miesięcznie, płatną do 10-tego każdego miesiąca, od dnia 17 lutego 2012 r. do dnia uprawomocnienia się wyroku, z zastrzeżeniem iż spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego; w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Sąd Okręgowy uznał, że apelacja powoda podlegała oddaleniu, natomiast apelacje obu pozwanych zasługiwały w całości na uwzględnienie.

Oceniając materiał dowodowy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem bądź ewentualnym zaniechaniem pracowników DOS. W ocenie Sądu Okręgowego ustalenie sądu I instancji, iż przed wypadkiem pracownicy DOS nie dociekali, czy też nie sprawdzali niepożądanych zachowań W. F., nie uprawnia do stwierdzenia, iż gdyby dopełnili należytej staranności w powyższym zakresie, byłiby w stanie zapobiec wypadkowi. Sąd II instancji podkreślił, że placówka ta nie specjalizuje się w opiece i nauczaniu dzieci z problemami wychowawczymi, a publiczny charakter tej placówki sprawia, iż przyjmowane są do niej dzieci z różnych środowisk, począwszy od dzieci posiadających bardzo dobrą sytuację

rodzinną, po dzieci z placówek opiekuńczych. Zdaniem Sądu II instancji, powyższe prowadzi do wniosku, iż trudno wymagać od opiekunów DOS specjalnego nadzoru nad W. F. – charakterystycznego dla specjalnych placówek wychowawczych w rodzaju zakładu poprawczego – w sytuacji, kiedy mieli pod opieką jeszcze innych uczniów wymagających ich pomocy i opieki.

Sąd Okręgowy dodał, iż nadzór sprawowany przez tychże opiekunów z samego założenia miał nosić znamiona opieki i pomocy, nie zaś kontroli i dozoru – był sprawowany na zasadzie analogicznej do warunków szkolnych, gdzie wychowawcy jedynie w sytuacji, kiedy dochodzi do zakłócenia spokoju, bądź wywiąże się bezpośrednia bójka czy kłótnia, reagują, natomiast w pozostałych przypadkach nie ingerują w relacje między uczniami.

W uzasadnieniu skarżonego wyroku stwierdzono również, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika – wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego – iż wychowawcy bez zwłoki, natychmiast reagowali na nieprawidłowe zachowanie W. F..

Zdaniem Sądu Okręgowego – wbrew ustaleniom Sądu I instancji – dla wszechstronnej oceny okoliczności sprawy, nie należało pomijać okoliczności, iż W. F. od czasu rozpoczęcia roku szkolnego do czasu zdarzenia w DOW przebywał zaledwie przez około tydzień czasu (w piątek 1 września 2011 r. rozpoczął się rok szkolny, w dniach 3-4 września 2011 r. był weekend, 8 września 2011 r. W. F. trafił do szpitala na planowany zabieg usunięcia migdałków i wrócił dopiero 27 września 2011 r., zaś do wypadku doszło 29 września 2011 r.). W ocenie sądu II instancji, w tych okolicznościach przeprowadzenie oceny ucznia prowadzącej do wniosku, iż powinien być on pod ścisłym nadzorem i kontrolą ze strony nauczycieli w DOS było pozbawione jakichkolwiek podstaw. Niezależnie od powyższego, Sąd Okręgowy podniósł, że personel i tak zachował szczególną ostrożność odnośnie do ucznia W. F. przenosząc go do innej grupy, z uwagi na samo ryzyko konfliktu z jednym z chłopców.

Sąd II instancji stwierdził, że DOS nie miał żadnych prawnych możliwości ani faktycznych podstaw, by wprowadzać wobec W. F. jakiegokolwiek trybu indywidualny/izolacyjny, a przedstawienie go jako jednostki skrajnie niebezpiecznej

przez pryzmat tego, co wydarzyło się 29 września 2011 r. było bezpodstawne, jeśli chodzi o okres poprzedzający to zdarzenie. Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę, że ze szczegółowych raportów dziennych spisywanych przez wychowawców internatu wynika, iż bacznie obserwowali oni każde z dzieci pod względem ich aktualnych potrzeb, wymagań i zachowań; udzielając im w razie potrzeby pomocy, kontaktując się rodzicami celem poinformowania o niepokojących objawach, czy to zdrowotnych, czy wynikających z ich zachowania.

W ocenie Sądu Okręgowego, wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego, wychowawcy reagowali na każdy niepokojący objaw bądź zachowanie uczniów, starając się niezwłocznie temu zaradzić, pomóc albo poprzez podanie leków, albo poprzez rozmowę z rodzicami, w każdym z tych przypadków reakcja była natychmiastowa.

Sąd II instancji zauważył również, że z zapisów w dziennikach wychowawców z internatu z okresu sprzed wypadku brakuje wzmianek na temat niepożądanych zachowań sprawcy wypadku, widnieją natomiast uwagi dotyczące negatywnego nastawienia powoda do pobytu w DOS, w tym do innych uczniów.

Podsumowując, zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy pominął wszelkie ustalenia dotyczące zachowania powoda z okresu bezpośrednio sprzed wypadku – mimo że zostały one skrupulatnie opisane przez wychowawców w kolejnych raportach z poszczególnych dni w internacie – zaś przesadnie wyeksponował jedynie nieprawidłowe zachowania i wcześniejsze opinie o sprawcy szkody.

Dokładna analiza zdarzenia świadczy o tym, że opiekunowie, nawet sprawując osobisty i bezpośredni nadzór nad W. F. stojąc przy nim i cały czas go kontrolując, nie byli w stanie zapobiec wypadkowi.

Sąd Okręgowy wskazał, że nie ma wątpliwości, iż w chwili zdarzenia obaj chłopcy znajdowali się pod bezpośrednią opieką wychowawców, w tym Z. K., który przebywał z nimi w tym samym pomieszczeniu. Opieka bezpośrednia nie oznacza jednak, że wychowawcy ci mieli obowiązek stać nad uczniami i kontrolować każdy ich ruch. Biorąc pod uwagę liczbę uczniów przypadających na jednego wychowawcę, byłoby to nie tylko niemożliwe ze względów technicznych, ale i niepożądane ze względów pedagogicznych. Poza tym, w ocenie sądu II instancji, zachowanie W. F.

do czasu zdarzenia z 29 września 2011 r. nie dawało podstaw do objęcia go szczególnym, indywidualnym nadzorem. Jak wynika z raportów dziennych, niewspółmiernie więcej uwag odnotowywano względem zachowania powoda niż sprawcy wypadku.

Wypadek nastąpił w sposób nagły, niezapowiedziany i przez nikogo niespodziewany. Z relacji naocznych świadków i powoda wynika, że nie był poprzedzony żadną sprzeczką słowną ani jakimikolwiek gestami, mogącymi go zapowiadać. Sąd II instancji zwrócił uwagę, że zarówno powód, jak i świadkowie byli zszokowani, że do niego doszło – W. F. spokojnie podszedł do powoda i gdy ten się do niego obrócił uderzył go jednym ciosem pięścią w lewe oko. Zatem nawet gdyby przyjąć, że wobec W. F. winien być zastosowany zaostrożny nadzór, a co za tym idzie przydzielony oddzielny nauczyciel do jego obserwacji i kontroli, to w okolicznościach niniejszej sprawy nie zapobiegłoby to zdarzeniu.

Sąd II instancji wskazał, że dopiero po ataku sprawca tłumaczył się czy to nauczycielom, czy kolegom: „Należało mu się”. Wynika z tego, że napaść na powoda była rodzajem zemsty W. F. za wcześniejsze zachowanie powoda wobec innych uczniów DOS, co znajdowało odzwierciedlenie w zapisach dziennych raportów wychowawców w internacie – powód był wielokrotnie upominany za wulgarne odzywanie się i zachowanie w szczególności względem koleżanek. Mając na uwadze powyższe, zdaniem Sądu Okręgowego brak było podstaw do przypisania wychowawcom internatu odpowiedzialności za nieprawidłowy nadzór nad W. F. w czasie zdarzenia z 29 września 2011 r.

Sąd Okręgowy uznał, że przyjęcie odpowiedzialności pozwanych na podstawie art. 430 k.c. było błędne bowiem szkodę u powoda spowodował W. F., nie zaś pracownik DOS – nie ma więc w tym zakresie mowy o odpowiedzialności na podstawie art. 430 k.c. W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy natomiast ewentualną podstawą odpowiedzialności mógłby być art. 427 k.c. Sąd drugiej instancji wskazał jednak, że obalić domniemanie związku przyczynowego pomiędzy szkodą a wadliwie wykonywanym nadzorem można np. poprzez wykazanie, że czyn pozostającego pod nadzorem nastąpił tak

niespodziewanie, iż nie można mu było przeszkodzić pomimo starannego nadzoru. Sąd Okręgowy przyjął, że taka sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie.

Przebieg zdarzenia z 29 września 2011 r. wskazuje bowiem niewątpliwie na to, że nadzór wychowawców zatrudnionych w DOS sprawowany nad powodem, jak i sprawcą wypadku był prawidłowy i rzetelny.

Sąd II instancji dodał ponadto, że nawet gdyby stwierdzić – wbrew dowodom zgromadzonym w aktach sprawy – iż pozwany DOS nie zrealizował należycie swoich obowiązków z zakresie nadzoru nad ww. uczniami, to i tak spełniona została druga niezbędna dla wyłączenia odpowiedzialności pozwanych – przesłanka ekskulpacyjna, a mianowicie, szkoda i tak by powstała, nawet przy spełnieniu najwyższych standardów opieki.

W świetle powyższego sąd II instancji doszedł do przekonania, iż w okolicznościach niniejszej sprawy brak było podstaw do przypisania odpowiedzialności pozwanych na podstawie przepisu art. 427 k.c., który winien być faktyczną podstawą odpowiedzialności w przedmiotowym postępowaniu.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając go w całości

W skardze kasacyjnej zarzucono:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 427 k.c. poprzez błędną wykładnię ww. przepisu i uznanie, iż poszkodowany – w tym przypadku powód, musi udowodnić rozmiar szkody oraz normalny związek przyczynowy między działaniem osoby pozostającej pod nadzorem a poniesionym przez niego uszczerbkiem i nieuwzględnienie przez sąd II Instancji, iż przepis art. 427 k.c. wprowadza domniemanie winy w nadzorze oraz domniemanie adekwatnego związku przyczynowego między szkodą a nienależytym sprawowaniem nadzoru, a nadto nieuwzględnienie, iż domniemanie winy w nadzorze dotyczy m.in. takiego przypadku, gdy podopieczny wyrządził szkodę innemu podopiecznemu pozostającemu pod nadzorem tego samego podmiotu, podczas gdy wskazać trzeba, że na poszkodowanym nie ciąży ciężar udowodnienia winy osoby zobowiązanej do nadzoru, gdyż wykładnia językowa, celowościowa i systemowa przepisu z art. 427 k.c. wprowadza zaostrzoną odpowiedzialność w stosunku do ogólnych

zasad odpowiedzialności deliktowej poprzez zastosowanie ułatwień dowodowych, a zatem to nadzorujący, chcąc uwolnić się od odpowiedzialności, winien obalić wskazane domniemania oraz wykazać z jednej strony brak winy w nadzorze, dowodząc, że nadzór był sprawowany należycie i zachował się zgodnie z ciążącymi na nim obowiązkami pieczy, czego nie uczynił, a z drugiej strony winien wykazać brak związku przyczynowego pomiędzy nienależytym wykonywaniem nadzoru a szkodą;

2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 430 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie przez sąd odwoławczy, iż ustalenie odpowiedzialności pozwanych na mocy przepisu art. 430 k.c. było błędne i niepełne, podczas gdy odpowiedzialność strony pozwanej wynika co najmniej pośrednio z odpowiedzialności zwierzchnika za czyn podwładnego, a więc za czyn cudzy, ma charakter obiektywny i jest odpowiedzialnością za skutek;

3. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 382 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i rozpoznanie sprawy ponad granice apelacji, odnosząc się do uchybień art. 328 k.p.c. przez sąd pierwszej instancji poprzez dokonanie uchybień w uzasadnieniu wyroku, które to sąd odwoławczy szeroko komentuje, podczas gdy przepis art. 378 § 1 k.p.c. wskazuje na obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji i oznacza zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice, dając możliwość naprawienia przez tenże sąd wszystkich stwierdzonych w postępowaniu apelacyjnym naruszeń przez sąd pierwszej instancji, ale jedynie w granicach prawa materialnego, nie zaś procesowego, które to naruszenie w sposób bezpośredni miało wpływ na treść wydanego przez sąd odwoławczy orzeczenia.

W konkluzji skarżący wnosił o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w całości i rozstrzygnięcie co do istoty sprawy tj. zmianę orzeczenia poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanych kwoty 45 000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda renty w wysokości 850,00 złotych miesięcznie, płatnej do 10-ego dnia każdego miesiąca, od dnia 17 lutego 2012 r. oraz zasądzenie na rzecz powoda od pozwanych kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów

zastępstwa prawnego według norm przepisanych lub uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Nie są uzasadnione zarzuty naruszenia prawa materialnego, które są w istocie komplementarne – sprowadzają się do błędnej wykładni jednego przepisu (art. 427 k.c.) i niezastosowania innego przepisu (art. 430 k.c.).

2. Sąd Okręgowy w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy nie zastosował art. 430 k.c., uznając, że szkodę u powoda spowodował W. F., nie zaś pracownik DOS. Tym samym pracownikom DOS nie można przypisać odpowiedzialności na podstawie art. 430 k.c., bezpośredni sprawca szkody nie był bowiem podwładnym, o którym mowa w art. 430 k.c.

Z drugiej strony jednak, wina leżąca u podstaw szkody mogła polegać nie tylko na bezpośrednim jej spowodowaniu, ale również na zaniedbaniach w nadzorze. Powód kierował swoje roszczenia na podstawie art. 430 k.c. względem DOS jako pracodawcy, którego kierownictwu podlegali wychowawcy pełniący dyżur w placówce. Mimo to, również w sytuacji, gdy powód zmierza do przypisania odpowiedzialności zwierzchnikowi na podstawie art. 430 k.c., możliwe jest to jedynie wówczas, gdy podlegającemu kierownictwu jednostki pracownikowi można przypisać winę w nadzorze w oparciu o art. 427 k.c. (A. Olejniczak [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna*, wyd. II, red. A. Kidyba, Warszawa 2014, art. 427). Tym samym, potencjalnie właściwą podstawą ewentualnej odpowiedzialności DOS za zdarzenie, do którego doszło 29 września 2011 r. mógłby być jedynie art. 430 k.c. stosowany w związku z art. 427 k.c.

3. W literaturze podkreśla się, że „możliwe jest zastosowanie art. 427 KC, jeżeli jedna z osób znajdujących się pod nadzorem wyrządzi szkodę innej osobie znajdującej się pod nadzorem tej samej osoby (zob. W. Borysiak ad Art. 427 KC red. serii Osajda, red. tomu Borysiak 2024, wyd. 32), a taka właśnie sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie.

W skardze kasacyjnej konkretnie zarzucono wyrokowi Sądu Okręgowego błędną wykładnię art. 427 k.c. poprzez uznanie, iż powód musi udowodnić rozmiar szkody oraz normalny związek przyczynowy między działaniem osoby pozostającej pod nadzorem a poniesionym przez nią uszczerbkiem. Zarzut ten jest chybiony.

O ile bowiem art. 427 k.c. wprowadza domniemanie winy w nadzorze osoby doń zobowiązanej oraz domniemanie związku przyczynowego między wyrządzeniem szkody przez osobę poddaną pieczy a wadliwym wykonywaniem nadzoru, o tyle poszkodowany wciąż musi wykazać szkodę i jej wysokości oraz związek przyczynowy między działaniem sprawcy a szkodą.

Powód pomija również okoliczność, że sąd II instancji szeroko i wnikliwie odniósł się do przesłanek stosowania art. 427 k.c., w tym także okoliczności ekskulpacyjnych. Dopiero po wszechstronnej analizie zaistniałego zdarzenia, w tym postępowania poszczególnych osób, Sąd Okręgowy doszedł do konkluzji o braku możliwości przypisania pozwanemu DOS odpowiedzialności w oparciu o art. 427 k.c. Jest to stanowisko zbieżne z orzecznictwem Sądu Najwyższego – stwierdzenie winy w nadzorze, w rozumieniu art. 427 k.c., wymaga bowiem ustalenia konkretnego zaniedbania po stronie nadzorującego, wskazującego na nienależyte sprawowanie nadzoru (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2012 r., II CSK 737/11).

Sąd Okręgowy wprost przyznał, że art. 427 k.c. wprowadza domniemanie winy w nadzorze oraz domniemanie adekwatnego związku przyczynowego między szkodą a nienależytym sprawowaniem nadzoru (skarżony wyrok, s. 42, k. 23 *verso*), zatem pozostaje to bezsporne. Jak już jednak wskazano, Sąd Okręgowy jednocześnie ustalił w sposób jednoznaczny, że szkoda i tak by powstała, nawet przy spełnieniu najwyższych standardów w nadzorze (s. 41 skarżonego wyroku, k. 23 *recto*).

4. Również zarzut dotyczący naruszenia przepisów postępowania i rozpoznania sprawy ponad granicę apelacji nie jest trafny. Po pierwsze, został on skonstruowany w oparciu o normę nieistniejącą, powołując związkowo art. 382 § 2 k.p.c., którego nie ma w systemie prawnym (art. 382 k.p.c. nie dzieli się na paragrafy).

Niemniej, niezależnie od powyższego, Sąd Okręgowy nie naruszył art. 382 k.p.c., który stanowi, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału

zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Przepis ten choć ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego, jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy, to jednak może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, jeżeli skarżący wykaże, że sąd II instancji bezpodstawnie pominął część zebranego materiału oraz że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z: 6 stycznia 1999 r., II CKN 100/98 i 7 lipca 1999 r., I CKN 504/99, oraz wyroki Sądu Najwyższego z: 22 lutego 2007 r., III CSK 337/06; 9 czerwca 2005 r., III CK 674/04; 12 czerwca 2013 r., II CSK 634/12; 29 września 2017 r., V CSK 618/16). Tymczasem w niniejszej sprawie było odmiennie, tzn. sąd II instancji, w przeciwieństwie do sądu I instancji uwzględnił cały materiał dowodowy.

Powód zarzuca również naruszenie art. 378 § 1 k.p.c., który stanowi, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji. W uzasadnieniu tego zarzutu przedstawiono argumentację sprowadzającą się w istocie do tego, że sąd II instancji nie mógł naprawić uchybień dokonanych w uzasadnieniu wyroku sądu I instancji w takim stopniu jak to uczynił.

Sąd Okręgowy faktycznie wskazał na braki w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego oraz na wybiórczość przedstawionej tam argumentacji. Nie uczynił tego jednak w celu zakwestionowania wyroku w oparciu o zarzut niemożności odtworzenia motywów orzeczenia Sądu Rejonowego (por. art. 328 k.p.c.), co zdaje się sugerować uzasadnienie zarzutu skargi kasacyjnej. Sąd Okręgowy wyraźnie stwierdził, że mimo istniejących deficytów uzasadnienia, nie uniemożliwiają one całkowicie odtworzenia rozumowania Sądu Rejonowego: „Powyższe uchybienia aczkolwiek nie prowadziły do stwierdzenia braku całkowitej możliwości dokonania oceny toku wywodu, który doprowadził Sąd Rejonowy do wydania wyroku, lecz znacznie ją utrudniło i skutkowało koniecznością uzupełnienia ustaleń faktycznych poczynionych na podstawie ponownej, wszechstronnej analizy dowodów zgromadzonych w sprawie” (skarżony wyrok, s. 31, k. 18 *recto*). Innymi słowy, Sąd Okręgowy dostrzegł uchybienia Sądu Rejonowego polegające na wybiórczym doborze materiału dowodowego, by w oparciu o tak wyselekcjonowany materiał móc orzec w oparciu o art. 430 k.c., jednak nie stanowi to dostatecznej podstawy do stwierdzenia, że przy rozpoznawaniu apelacji wykroczone poza zarzuty materialnoprawne.

Nie ulega również wątpliwości, że sąd II instancji może zmienić ustalenia faktyczne sądu I instancji, stanowiące podstawę wydania orzeczenia co do istoty sprawy bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98; wyrok Sądu Najwyższego z 5 października 2022 r., II CSKP 920/22).

Celem postępowania apelacyjnego, w aktualnym stanie prawnym modelu apelacji pełnej, jest ponowne i wszechstronne merytoryczne rozpoznanie sprawy, zatem skoro sąd II instancji uwzględnił i rozważył cały zebrany w sprawie zgromadzony materiał, było to postępowanie prawidłowe, którego nie można czynić przedmiotem zarzutu.

5. Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną.

Orzekając o kosztach postępowania Sąd Najwyższy uwzględnił szczególne okoliczności niniejszej sprawy, dające podstawę do zastosowania zasady słuszności wyrażonej w art. 102 k.p.c., zgodnie z którą „w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami”. Powód na podstawie postanowienia Sądu Okręgowego we Wrocławiu z 18 lutego 2020 r., II WSC 2/20, (k. 732 akt dołączonych) został zwolniony od kosztów sądów w zakresie postępowania ze skargi kasacyjnej, a z wniosku o zwolnienie powoda od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego (k. 725-728 akt dołączonych) wynika, że ma on trudną sytuację życiową i materialną – jego jedyne źródło utrzymania stanowi renta z ZUS (k. 727 *verso* akt dołączonych). Z uwagi na powyższe oraz z uwzględnieniem charakteru sprawy (o zadośćuczynienie i rentę) należało odstąpić od obciążenia powoda kosztami postępowania.

Joanna Lemańska

Małgorzata Manowska

Aleksander Stępkowski

[SOP]

[a]